

Raport komisji śledczej w sprawie loży P2

Tłumaczenie: **Marek Bończak**

Parlamentarna Komisja Śledcza

w sprawie Loży masońskiej P2

(sprawozdanie z 23.9.1981, nr 527)

Redakcja czcigodnej Tiny Anselmi

(fragmenty)

Tajna loża P2 obrosła materiałem legendarnym wśród teoretyków spisku. Prawdą jest jednak to, że było to tajne sprzysiężenie włoskich masonów o charakterze antykomunistycznym, przygotowujące się do ewentualnego zamachu stanu, gdyby władzę we Włoszech przejęli komuniści. Pod młotkiem Wielkiego Mistrza znajdowało się pokaźne grono generałów i pułkowników oraz ludzi z włoskiego establishmentu. P2 była przeciwna dyktaturze prawicowej, jak i lewicowej, i jej doraźne działania skierowane były na popieranie rządu centrowego. Mechanizmy, jakie umożliwiły powstanie tej tajnej organizacji politycznej w ramach masonerii nie były czymś wyjątkowym. Masoneria bowiem wytyczając sobie cele etyczne, od samych swych początków była wylęgarnią sprzysiężeń politycznych, na ogół jednak o charakterze narodowyzwoleńczym. Do rozpracowania tej struktury przyczynili się opozycyjnie nastawieni masoni, których materiały stały się podstawą prac komisji parlamentarnej. [MA]

Masoneria Pałacu Giustiniani i inne „rodziny” masońskie

Organizacja założona i kierowana przez Licio Gelli, nazwana Loża Propaganda Due (Propaganda Dwa), narodziła się i rozwinęła w środowisku największej wspólnoty masońskiej istniejącej we Włoszech: Wielkiego Wschodu Włoch Palazzo Giustiniani. Stąd konieczna jest krótka analiza obecności masońskiej w naszym kraju i jej struktur, dla zrozumienia i oceny, w jego właściwym wymiarze, fenomenu loży masońskiej P2, przedmiotu odpowiedniej procedury jej rozwiązania, przegłosowanego przez parlament.

Masoneria włoska składa się z dwóch większych organizacji, czy „rodzin”, powszechnie nazywanych z syntetycznym odniesieniem do historycznie zajmowanej siedziby, Palazzo Giustiniani i Piazza del Gesu'; ta ostatnia prezentuje się jako emanacja pierwszej, w konsekwencji rozdziału, który miał miejsce w 1908 roku, w związku z różnicami stanowisk wobec prawa dotyczącego nauczania religii w szkołach.

Obok tych dwóch grup o znaczeniu ogólnokrajowym — których liczebność ocenia się na 15-20 tysięcy członków Palazzo Giustiniani i 5-10 tysięcy Piazza del Gesu' — obecne są mniejsze grupy lokalne, o liczebności ocenianej, dla każdej z nich, na około kilkaset członków.

Analiza dwóch najważniejszych organizacji, ukazuje — dla celów, które nas interesują — że przyjęty model strukturalny, to rozmieszczenie członków według hierarchicznej skali podzielonej na stopnie. Ta skala hierarchiczna zawiera podstawowy podział na *Ordine*, zawierający pierwsze trzy stopnie, i *Ryt*, zawierający stopnie od czwartego do trzydziestego trzeciego, z tą różnicą, że wszyscy ci, którzy należą do Rytu są koniecznymi członkami Ordine, ale niekoniecznie bywa odwrotnie.

Członkowie zgrupowani są w lożach terytorialnych, zaś fundamentalnym wymaganiem dla wstąpienia „profana” do masonerii jest prośba o przyjęcie, dlatego zasadniczo nie można przynależać do masonerii inaczej, jak poprzez wspólnotowe wydarzenie przyjęcia do loży. Masoneria Palazzo Giustiniani razem z innymi wspólnotami, uznawała również możliwość przystąpienia do Zakonu poprzez inicjację dokonaną bezpośrednio przez najwyższego przełożonego - Wielkiego Mistrza — bez głosowania sankcjonującego wstąpienie kandydata do organizacji. Bracia, którzy dostępowali inicjacji „na ostrzu miecza” znajdowali się w szczególnej sytuacji („w uchu” Wielkiego Mistrza), nie mając loży, do której by przynależeli, raz z powodu tajnego charakteru ich inicjacji,

która miała miejsce poza zwykłymi formami jawności przewidzianymi statutowo. Jako że ich inicjacja znana była jedynie organowi sprawczemu, Wielkiemu Mistrzowi, tacy członkowie nazywani byli „ukrytymi” i umieszczeni urzędowo w loży również „ukrytej”, zawierającej, w formie pisemnej, listę członków znaną jedynie Wielkiemu Mistrzowi.

Loża taka określana była jako „Propaganda”. Ponadto każda loża oznaczana była również numerem; loża „Propaganda” otrzymała w wyniku losowania numer 2. Przynajmniej w ten sposób tłumaczą pochodzenie tej nazwy przełożeni masonów.

Z obszernej dokumentacji zdobytej przez Komisję w wyniku rewizji i zajęcia dokumentów, dokonanych w mocy prawa, okazało się, że fenomen „ukrycia” był wspólny dla innych rodzin i dotyczył zarówno pojedynczych członków, jak i całych loży, nabierając zasięgu szerszego od przedstawionego w tym pierwszym, schematycznym opisie.

Jest rzeczą pewną, że tak w wymiarze centralnym, jaki i peryferyjnym, bardzo często używano fałszywego nazewnictwa, dla ukrycia przed otoczeniem, przed światem „profanów”, istnienia struktur masonów.

I tak, powszechnie praktykowano podpisywanie, jako nieokreślone centra badawcze, umów wynajmu lokali koniecznych dla działalności loży; statuty tychże centrów nie zawierały żadnego odniesienia do masonerii i działalności masonów.

Opisaną technikę stosowano w celu ukrycia się przed światem zewnętrznym, światem „profanów”. Należy również przeanalizować drugą formę całkowitego lub częściowego ukrycia dotyczącego samej organizacji. Rzeczywiście, znaleziono dokumenty odnoszące się do ukrytych loży peryferyjnych, do krajowej loży ukrytej numer jeden (przy organizacji Piazza del Gesu'), do tajnej Kapituły Krajowej (związanej z Rytem Szkockim Dawnym i Uznanyim Palazzo Giustiniani).

Ponadto przejęto listy członków loży (*piedilista*), w których nie używano prawdziwych nazwisk, ale przydomki lub pseudonimy. Dokumentacja będąca w posiadaniu Komisji, jakkolwiek częściowa, w niewątpliwy sposób ukazuje sposób działania wewnątrz organizacji masonów o konotacjach sekretności, mających na celu strzec działalności członków lub niektórych sektorów przed niedyskrecją i zainteresowaniem nie tylko postronnych, ale również w mniejszym lub większym stopniu samych afiliowanych do wspólnoty.

Taki zwyczaj w życiu wspólnotowym został przez najwyższe władze masonerii uznany za formę powściągliwości właściwej instytucji, uzasadnionej odniesieniem do treści ezoterycznych, które przynależałyby do doktryny masonów, jak również odwołaniem do historycznych prześladowań członków. Dla celów, które stawiamy sobie w tej prezentacji należy podkreślić, że wskazane zjawisko sekretności było powszechnie przyjęte w życiu licznych rodzin masonów w odniesieniu do okresu poprzedzającego prawo rozwiązujące lożę P2 i żywiło się nie tylko przyczynami historycznymi, obecnie przewyższonymi, z braku precyzyjnego normatywnego punktu odniesienia, który urzeczywistniłby normy konstytucyjne w zakresie wolności stowarzyszeń.

Ponadto jest rzeczą symptomatyczną, że po przyjęciu orzeczenia o rozwiązaniu Loży P2, bardziej wrażliwi członkowie masonerii postawili sobie problem ortodoksji takich modeli organizacyjnych, dokonując niektórych zmian statutowych, a w konsekwencji zawieszając takie organizmy jak tajna Kapituła i krajowa Loża numer jeden, jak miało to miejsce przy wspólnocie z Piazza del Gesu'.

Obok konotacji tajności inna, ogólnie pojęta cecha organizacji masonów, nad którą warto się zatrzymać, to wyraźne zainteresowanie różnych wspólnot masonów działalnością świata „profanów”. Chociaż prawdą jest, że jedną z fundamentalnych cech orientacyjnych oryginalnej masonerii angielskiej, uważanych za kamień milowy przez wspólnoty masonów na całym świecie, obejmuje zakaz zajmowania się kwestiami politycznymi, bogata dokumentacja będąca w posiadaniu Komisji świadczy o tym, że działalność loży nie była zwrócona na naukę i pogłębienie wiedzy dotyczącej zagadnień ezoterycznych, ale obejmowała szeroki wachlarz interesów, znajdujących zjednoczenie w masonów praktyce braterskiej solidarności.

Solidarność wyraża się w działalności członków zgromadzenia w świecie „profanów”, posuwając się do wyraźnego poparcia braci kandydatów, formalizowanego w okręgach członkowskich przy okazji konsultacji wyborczych. Szczególnie znaczący jest przykład modelu organizacyjnego funkcjonującego przy wspólnocie Piazza del Gesu' w postaci zawodowych izb technicznych. Są to organizmy sektorowe, które z inicjatywy i wsparcia centrum gromadzą członków według wykonywanego zawodu.

Tak więc obok modeli loży funkcjonujących na bazie terytorialnej i ponadzawodowej, istnieje system podziału afiliowanych równoległy wobec struktury loży i zorganizowany na bazie krajowej, mający za wspólny mianownik interesy i działalności „profanów”.

Według tego systemu gromadzą się lekarze, profesorowie uniwersyteccy i wojskowi, co jest przykładem godnym szczególnego zainteresowania, gdy się weźmie pod uwagę, że dana izba miała charakter skryty. Dlatego należy podkreślić, że jednej z dość istotnych przyczyn pluralizmu istniejących rodzin masońskich należy prawdopodobnie szukać nie tylko w racjach czysto teoretycznych, ale również w różnorodności opinii i interesów w tematach obcych problematyce o profilu wyłącznie ezoterycznym. Sama masoneria przypisuje sobie ważną rolę w historycznych wydarzeniach w naszym kraju, mimo że dokładną analizę podobnych stwierdzeń utrudnia sekretny charakter organizacji, o której mowa.

Z tej dążności do zaangażowania w działalność „profanów” rodzi się i w niej znajduje rację bytu typowo masońska formuła „solidarności” między członkami, czyli wzajemnej asystencji, jaką sobie gwarantują w działalności zawodowej lub sprawach osobistych niezwiązanych z życiem wspólnotowym. Solidarność między braćmi stanowi rozszerzenie poza wspólnotę więzów stowarzyszeniowych, który w ten sposób wyraża istotną choć trudną w ocenie, oczekiwaną skrytość utrzymywaną wobec świata „profanów”, dotyczącą wzajemnych relacji braterstwa.

Solidarność masońska sankcjonowana w uroczysty sposób w chwili inicjacji, stanowi element, który sam w sobie mógłby być uważany za uprawniony i doskonale naturalny, gdyż zdaje się być rzeczą logiczną, że osoby, które wyznają te same przekonania moralne i egzystencjalne dotyczące fundamentalnych problemów człowieka, czują się ściśle złączeni więzami, które nazywane są „braterskimi”.

To, co budzi niemałe zdziwienie w postronnym obserwatorze, to wyraźna redukcja owego braterstwa do zagadnień praktycznych i konkretnych i jej połączenie z zakorzenionym zwyczajem skrytości. Innymi słowy, to nie solidarność sama w sobie budzi uprawnione wątpliwości, ile raczej jej widoczność społeczna. Widoczność tym bardziej uprawniona, że ten, kto jest jej bohaterem, przypisuje jej bezpośrednie znaczenie na tym świecie.

Na zakończenie należy wskazać na ryzyko, że solidarność masońska, gdy się przekształca w ukryte ułatwienie w osobistych sukcesach, może stać się nie do pogodzenia z niejedną regułą społeczną, szczególnie, gdy taka forma solidarności dotyczy karier publicznych.

Ostatnią konotacją o charakterze ogólnym, użyteczną dla naszych celów, jest znaczenie międzynarodowego wymiaru masonerii, będącego kontekstem dla organizacji krajowych silnie ze sobą związanych według dwóch bloków, które, w przypadku Europy, utożsamiają się z jednej strony z prymatem brytyjskim, ku któremu skłania się wspólnota Palazzo Giustiniani, z drugiej zaś z tzw. orientacją łacińską hegemonizowaną przez masonerię francuską, na której się wzoruje rodzina Piazza del Gesu’.

Dla naszych celów wyraźnie jawi się relacja między masonerią amerykańską i wspólnotą Palazzo Giustiniani. Wyrazem tych relacji jest niejaki **Frank Gigliotti**, obecny w chwilach szczególnie znaczących we współczesnej historii wspólnoty Palazzo Giustiniani.

Twórcą pierwszego uznania Wielkiego Wschodu przez prestiżowy Północny Okręg USA (uznanie ze strony Wielkiej Zjednoczonej Łoży Anglii, nastąpi dopiero w 1982) był właśnie Frank Gigliotti, wcześniej agent Włoskiej sekcji OSS (Office of Strategic Services) od 1941 do 1945, agent CIA.

Później Gigliotti był przewodniczącym „Komitetu agitacji” powstałego w Stanach Zjednoczonych, jako odpowiedź na apel braci z Wielkiego Wschodu zaangażowanych w krytykowane dzieło odzyskania masońskiego domu Palazzo Giustiniani, skonfiskowanego w okresie faszystowskim na skutek rozwiązania instytucji przez państwo. Kompromis między Wielkim Wschodem a państwem włoskim, pod protektoratem amerykańskim, został podpisany 7.7.1960 roku. Akt ugody został podpisany przez ministra finansów Trabucchi i ówczesnego Wielkiego Mistrza Publio Cortini, w obecności amerykańskiego ambasadora J. Zellerbacha i Franka Gigliottiego.

W tym samym, 1960 roku, bracia amerykańscy wzięli udział, poprzez Gigliottiego, w dziele zjednoczenia z Wielkim Wschodem Rady Najwyższej Wielkiej Łoży ALAM sycylijskiego księcia Giovanni Alliata di Montreale (którego nazwisko związane będzie z wydarzeniami zamachu stanu Borghese, Róży Wiatrów i organizacjami mafijnymi), późniejszego członka Łoży P2. Wydaje się, że zjednoczenie Wielkiego Wschodu z masonerią Alliata, o mocnym zabarwieniu konserwatywnym, było warunkiem postawionym przez Gigliottiego dla amerykańskiej interwencji podczas negocjacji z rządem dotyczącej Palazzo Giustiniani.

Zjednoczenie spowodowało rozszerzenie na Wielki Wschód uznania, jakiego udzielił Wielkiej Łoży Alliata Okręg Południowy USA, oraz prestiż w środowisku masońskim. Należy zauważyć, jak wynika z opisanych wydarzeń, że projekt zjednoczenia masonerii włoskiej zdaje się odpowiadać interesom nie tylko autochtonów i pojawienie się na scenie Gelliego, podczas gdy Gigliotti znika.

Należy wreszcie podkreślić jak nieuznana sprawiedliwość - zaniechanie zwrotu pałacu Racjonalista.pl

skonfiskowanego przez faszystów — uczyniła masonerię włoską niezasłużoną dłużniczką masonerii północnoamerykańskiej.

W tym syntetycznie nakreślonym kontekście należy dostrzec i przeanalizować działalność Licio Gelliego w Loży Propaganda Dwa, starając się ustalić na ile fenomen ten należy przypisać impulsowi organizacyjnemu i osobistej przedsiębiorczości Gelliego, a jeśli tak, to dzięki protekcji i wsparciu jakich organów i osób w środowisku masońskim i poza nim. Podsumowując, należy stwierdzić, że organizacja i działalność masońska zdają się odznaczać, dla celów które sobie stawiamy, przyjęciem form skrytości, wewnętrznych i zewnętrznych, w życiu stowarzyszenia, jak i indywidualnym. Skrytość ta ujawnia się następnie nie tylko jako ochrona studiów ezoterycznych własnej instytucji, lecz również działalności zmierzającej do wpływania na życie pozawspólnotowe członków, w praktycznej aplikacji solidarności między braćmi.

Pierwsza faza Loży P2: od 1965 do 1974

Poddając analizie rolę Gelliego w masonerii i zasięg jego wpływów w środowisku instytucji oraz — posługując się pozycją w masonerii — poza nią, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na stosunkowo niedawny okres jego działalności masońskiej. Rzeczywiście Gelli, który dominował na scenie masońskiej od końca lat sześćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych, wstąpił do masonerii dopiero w 1965 i prawdopodobnie nie bez trudności, jako że jego prośba o przyjęcie była wstrzymana przez rok, zanim został poddana głosowaniu.

Lecz już w następnym roku Wielki Mistrz dołączony, Roberto Ascarelli, wskazuje Gelliego Wielkiemu Mistrzowi Giordano Gamberini, polecając go jako osobę mogącą przynieść znaczną korzyść instytucji, w temacie prozelityzmu wykwalifikowanych osób. I tak Gelli, znajdujący się jeszcze na pierwszym stopniu w hierarchii (*apprendista*), najpierw zostaje przeniesiony z rodzimej Loży Romagnosi do tajemnej Loży Hod, której przewodniczył sam Ascarelli — w procedurze przeniesienia aktów osobowych wziętych bezpośrednio od Wielkiego Mistrza Gamberiniego — następnie w 1971 roku zostaje nominowany sekretarzem organizacyjnym Loży Propaganda, która staje się „zgrupowaniem Gelli-P2”.

Jeśli procedura kooptacji jest, jak wcześniej wykazaliśmy, typowa dla organizacji masońskiej, to należy stwierdzić, że w przypadku Gelliego działa ona w trybie szczególnie przyśpieszonym, gdyż po pierwszym przeniesieniu, samym w sobie nietypowym, już w 1969 roku Gelli jawi się jako obdarzony delikatnymi zadaniami dotyczącymi najważniejszych spraw dla całej krajowej wspólnoty masońskiej. Mimo że nie sprawował żadnej oficjalnej funkcji na szczytach Palazzo Giustiniani, w 1969 roku Gelli ma za zadanie, według dokumentu będącego w posiadaniu Komisji, działać na rzecz zjednoczenia różnych wspólnot masońskich, według kierunku ekumenicznego właściwego dla wielkiego mistrzostwa Gamberiniego, który działał na rzecz tak zjednoczenia ze wspólnotą Piazza del Gesu', jak również obalenia istniejących barier ze światem katolickim.

Tak więc Licio Gelli kilka lat od swego wstąpienia do masonerii zdaje się odgrywać ważną rolę, za zgodą najwyższych władz organizacji, na sposób całkowicie indywidualny, tak jeśli chodzi o ważkość powierzonych mu spraw, jak i szczególnej pozycji, jaką mu wyznaczono.

Pozycji prestiżowej osiągniętej dzięki szybkiej karierze Licio Gelliego we wspólnocie Palazzo Giustiniani nie można wytłumaczyć inaczej, jak poprzez analizę relacji, jakie zdołał utrzymywać z kierownictwem organizacji, a szczególnie z Wielkimi Mistrzami, począwszy od Gamberiniego, który patronował początkom kariery Gelliego, w zgodzie z Wielkim Mistrzem dołączonym Roberto Ascarelli.

Gdy dobiegło końca Wielkie Mistrzostwo Gamberiniego w 1970 roku, zastąpił go, na znak kontynuacji, florentyński lekarz Lino Salvini, który znalazł dla swego poprzednika przestrzeń wpływów, powierzając mu odpłatną funkcję nadzoru nad publikacjami wspólnoty oraz utrzymywania relacji z masoneriami zagranicznymi i, według różnych świadków, z CIA. Zatem faktycznie Gamberini zajmował stanowisko pełnomocnika do spraw międzynarodowych kontaktów Wielkiego Wschodu, zachowując w instytucji prestiżową i wpływową pozycję, która umożliwiłaby mu przejście bez szwanku, w przeciwieństwie do jego następcy Salviniego, przez burzliwe wydarzenia i ostre polemiki, często mało „braterskie”, które cechowały życie wspólnoty w latach siedemdziesiątych.

W każdym razie to właśnie Gamberini, w razie potrzeby wynagradzany przez Gelliego, przewodniczył jako Wielki Mistrz inicjatywom, które miały miejsce w Hotelu Excelsior, oraz to on — według dokumentu będącego w posiadaniu Komisji (właściwie zbadanego) — redagował wstępną wersję listu, w którym Salvini wynosił w 1975 roku Gelliego do godności Czcigodnego Mistrza; dokument, który rzuca wyjaśniające światło na naturę relacji między Gellim a Wielkim Mistrzostwem, którego godność piastował, ukazując ciągłość kierunku, który upoważnia do postawienia pytania dotyczącego jej zakorzenionych motywacji i środowisk będących jej prawdziwym źródłem inspiracji.

Nie mniej ściśle są relacje Gelliego z Wielkim Mistrzem Salvinim, którego — jak głosił na początku lat siedemdziesiątych — mógłby zniszczyć w każdej chwili. Na świadectwo związku, bynajmniej nie przejrzystego, tych dwóch postaci warto wspomnieć atak Martino Giuffrida na ówczesnego Wielkiego Mistrza Łoży Rzymu (1975), sprowokowany przez działającego za kulisami Gelliego.

Operacja polegająca na serii precyzyjnych oskarżeń na płaszczyźnie nienaganności i moralności osobistej została zakończona dopiero po sekretnym spotkaniu między Gellim i Salvinim, który interweniował w następstwie mediacji wszechobecnego Gamberiniego. Jeśli chodzi o relacje z następcą Salviniego, generałem Battellim, wystarczy wspomnieć dokumenty — w posiadaniu Komisji — w których znajdują się pisemne deklaracje świadków, według których Gelli finansował wydatki Battelliego i jego Wielkiego Sekretarza, Spartako Menniniego na ich kampanię wyborczą, oraz regularnie ich opłacał.

W kontekście tych relacji, które zachodzą pod znakiem wzajemnych sprzeniewierzeń i kompromisów, należy umieścić masońską karierę Licio Gelliego i rozwój Łoży Propaganda Due, jedno i drugie jest ściśle ze sobą połączone. Zobaczymy bowiem, że nie tylko obecność i dzieło Licio Gelliego w masonerii sprowadzają się zasadniczo do jego kierowania Łożą P2, lecz również ta organizacja i jej trwałość idą krok w krok za osobistą historią jej Czcigodnego Mistrza i wydarzeniami w instytucji i poza nią, których jest on bohaterem.

Trwała relacja między osobą i zawierzoną mu organizacją, która ostatecznie przekształca się w identyfikację, stanowi nie tylko, jak zobaczymy, skuteczny instrument interpretacyjny, ale również źródło cennych końcowych stwierdzeń.

Punkt wyjścia tego podwójnego wydarzenia wiąże się z początkiem Wielkiego Mistrzostwa Lino Salviniego (1970), który trzy miesiące po swojej elekcji, zlecił Gelliemu „zarządzanie” Łożą P2, udzielając mu prawa do inicjacji nowych członków. Zarządzenie całkowicie niezwykle, jako że władza inicjacji, według statutów, należała jedynie do Wielkiego Mistrza i Czcigodnych Mistrzów, a w razie niemożności z ich strony, do tego, kto piastuje takie urzędy.

We wrześniu następnego roku Salvini zadbał o nominowanie Licio Gelliego „sekretarzem organizacyjnym Łoży P2”, zobowiązując go do „przygotowania badań, celem jej restrukturyzacji”. Jest rzeczą ciekawą, że kilka miesięcy później (19.11.1971) Salvini wyraża się, w liście do Gelliego, w ten sposób: „zanim rzeczy zaczną funkcjonować, musimy podjąć się ciężkiej pracy uporządkowania pozostałości po poprzednim zarządzie”.

Przedstawione informacje pozwalają na kilka obserwacji o znaczeniu bynajmniej nie drugorzędnych. Należy przede wszystkim stwierdzić, że funkcja sekretarza organizacyjnego nie znajduje się wśród tych, które składają się na „Radę Świąteł” (zarządzający łożą) i jest specjalnie wymyślona przez Salviniego, aby nadać Licio Gelliemu funkcję osobistą i godną zaufania w instytucji, która od tej chwili przyjmuje cechy wyraźnej personalizacji również w nazwie, która brzmi „Zgrupowanie Gelli — P2”.

Mamy do czynienia w znacznej mierze z inicjatywami związanymi z konkretnym wprowadzeniem Gelliego do Łoży P2. Warto zauważyć, że towarzyszy mu pierwsza restrukturyzacja organizacji, przeprowadzona poza ortodoksją statutową. Jest to pierwszy konkretny przykład, według uwag poczynionych we wstępie, szczególnego wprowadzenia Licio Gelliego do Łoży Propaganda i okoliczności, która towarzyszy bezpośrednio interwencji i wpływa nie marginalnie na struktury i samą naturę Łoży.

Należy podkreślić, że operacja ta charakteryzuje od samego początku Wielkie Mistrzostwo Salviniego. Wydaje się rzeczą istotną, że wyraźne zainteresowanie nowego Wielkiego Mistrza „ukrytymi braćmi” nie wyczerpuje się z zastosowaniem opisywanych środków, gdyż w 1971 roku Wielki Mistrz podpisuje patent założycielski innej tajnej organizacji, Łoży P1, która według jego intencji miała być jeszcze bardziej sekretna i elitarna: jej członkami mieliby być jedynie ci, którzy osiągnęli piąty stopień w administracji państwowej. To kryterium prozelityzmu wystarczająco ukazuje prawdziwą naturę tych organizacji. Nie można — na podstawie aktualnego stanu dokumentacji — wyrazić ostatecznej opinii na temat istnienia tej organizacji, lecz ważniejsze jest wykazanie, że podczas gdy Salvini rozpoczynał proces zasadniczego wywłaszczenia (pozbawiania się) ze strony Wielkiego Wschodu Łoży Propaganda, starał się zbudować lub raczej odbudować we wspólnocie strukturę analogiczną do tej, którą oddał w pełnomocnictwo Licio Gelliemu.

Sens tej operacji okazuje się jeszcze bardziej jasny, gdy się pomyśli, że kilka miesięcy po zarządzeniu dotyczącym Łoży Propaganda Uno Salvini wyraził podczas posiedzenia Rady Wykonawczej Wielkiego Wschodu swoje rosnące zaniepokojenie tym, co działo się w Łoży P2, z powodu wielkiej liczby generałów i pułkowników zawierzonych człowiekowi takiemu jak Licio Gelli, który, według Wielkiego Mistrza, przygotowywał zamach stanu.

Celem uzupełnienia opisanego obrazu należy przypomnieć, że w lipcu 1971 Gelli stwierdził wobec Benedettiego i Gamberiniego, że ma „możliwość przekręcenia włącznika i zniszczenia go” (Salviniego) — później zobaczymy konsekwencje tego epizodu — oraz stwierdzić, że Gelliemu udało się wejść do projektu Łoży P1 Salviniego, przyjmując w niej stanowisko Pierwszego Dozorca. Kompleks danych i wydarzenia, które dzięki nim stają się jasne, umożliwiają sprawozdawcy nakreślenie dość precyzyjnego obrazu relacji, które od samego początku powstały między Licio Gellim i Lino Salvinim, oraz poprzez nie — między Licio Gellim i Wielkim Wschodem. Dzięki następcy Giorno Gamberiniego, Gelli zrobił zasadniczo drugi krok do przodu we wspólnocie giustiniańskiej, który pozwolił mu — po pierwszych postępach, które opisaliśmy — wejść w serce najbardziej sekretnej instytucji, do Łoży Propaganda, dając początek procesowi osobistego przywłaszczenia jej najbardziej chronionej i skutecznej struktury wpływu na „świat profanów”.

W rzeczywistości korespondencja Ascarelli — Gamberini ukazuje, że Gelli uwiarygodnił swoje wstąpienie do masonerii i jego późniejsze przejście do Łoży P2, okazując się zdolnym do zbliżenia się i rekrutacji „ludzi wykwalifikowanych” (List z 11.8.1966.), oraz dlatego, że miał od samego początku precyzyjne, dalekosiężne plany dotyczące organizacji struktur masońskich. Szybki awans, ułatwiony przez Gamberiniego, wiedzie Gellię, w okresie kilku lat, poprzez pozycje o strategicznym znaczeniu, do centrum wspólnoty Palazzo Giustiniani. Ostatecznym rezultatem tej pierwszej fazy jest wspomniane już tu zarządzenie, w którym Salvini przekazuje Gelliemu zadanie: „reprezentować mnie wobec braci, których ci zawierzyłem, nawiązać z nimi kontakt, domagać się pogłównego, koordynować prace, inicjować profanów, którym wydano ważne pozwolenie”.

Uprawnienia władzy o tak szerokim zakresie lepiej od jakiegokolwiek stwierdzenia ilustrują szczególną pozycję Licio Gellię w masonerii, przy świadomym przyzwoleniu najwyższych zwierzchników wspólnoty, którzy poprzez kolejne zarządzenia oddają Łożę Propaganda osobie, która od samego początku wykazuje, że ma bardzo precyzyjne plany co do zastosowania takiego instrumentu.

Łoża Propaganda, w tej pierwszej fazie jest organizmem cechującym się wyrazistą powściągliwością, która graniczy (o ile nie przechodzi w) z prawdziwą sekretnością. Licio Gelli nie tylko dąży do zaakcentowania tej charakterystyki — jak można wywnioskować z okólnika z 20.9.1972, w której podana jest wiadomość, że „wraz z opracowaniem zakodowanych kartotek zakończono organizację nowych podstaw, dostosowując je do najnowszych wymagań” — ale przede wszystkim da organizacji nowy impuls do działania. I tak czytamy we wspomnianym tekście: „Mimo, że nasz Statut nie przewidywał zebrań, na skutek nalegań powstał kalendarz spotkań członków należących do tego samego sektora działalności”.

Jest to zakrojona na szeroką skalę akcja, którą Gelli prowadzi w pełnej zgodności z Wielkim Mistrzostwem Wielkiego Wschodu, o czym świadczy okólnik (Okólnik z 11.12.1972), w którym Lino Salvini oznajmia członkom organizacji: „Jestem szczęśliwy, mogąc cię poinformować, że P2 została właściwie zrestrukturyzowana według aktualnych potrzeb, by uczynić ją nie tylko bardziej funkcjonalną, ale przede wszystkim dla jeszcze większego wzmocnienia sekretności niezbędnej dla ochrony tych wszystkich, którzy dla określonych motywów, związanych z ich stanem, muszą pozostać w ukryciu. Jeśli dotąd nie mogliśmy spotykać się w miejscach pracy, dzięki tej restrukturyzacji będziemy mieli możliwość i przyjemność w najbliższej przyszłości, częściej się spotykać, aby dyskutować nie tylko nad licznymi problemami o charakterze społecznym i ekonomicznym, które interesują naszych Braci, lecz również nad tymi, które dotyczą całego społeczeństwa”.

Komisja jest w posiadaniu protokołu z jednego z tych spotkań. Z niego dowiedzieliśmy się, że: do wspomnianych problemów zaliczają się „polityczna i ekonomiczna sytuacja Włoch, zagrożenie ze strony komunizmu włoskiego w zgodzie z klerykalizmem, nastawionego na zdobycie władzy, brak władzy sił porządkowych, szerzenie się nieobyczajności, nieuporządkowania i wszystkich zepsutych aspektów moralności i poczucia obywatelskiego, nasze stanowisko w przypadku dojścia do władzy klero-komunistów, relacje z państwem włoskim”.

Rozsyłając protokół ze spotkania członkom organizacji, którzy nie mogli wziąć w nim udziału, Licio Gelli pisze tak: „Jak zauważysz, filozofia została wygnana, ale uznaliśmy, że musimy zająć się solidnymi i konkretnymi tematami, żywotnymi dla kraju”. I dodaje: „Wielu pytało — a my nie byliśmy w stanie dać żadnej odpowiedzi, gdyż jej nie mieliśmy — jak powinniśmy się zachować, jeśli któregoś poranka, po przebudzeniu, okazałoby się, że klero-komuniści przejęli władzę: zamknąć się w pasywnej uległości, czy też przyjąć zdecydowane stanowisko, ale na bazie jakich planów na przypadek zagrożenia”.

Inną, szczególnie interesującą okolicznością, służącą ocenie politycznego klimatu Łoży P2 w jej pierwszej fazie organizacyjnej — i rodzaju działalności Licio Gellię za jej pośrednictwem — jest świadectwo z zebrania, mającego miejsce w aretyńskim mieszkaniu Gellię (willa Wanda) w 1973

roku. Uczestniczą w nim generał Palumbo, komendant dywizji karabinierów Pastrengo w Mediolanie, jego adiutant pułkownik Calabrese, generał Picchiotti, komendant dywizji karabinierów w Rzymie, generał Bittoni, komendant brygady karabinierów we Florencji, ówczesny pułkownik Musumeci, doktor Carmelo Spagnuolo, prokurator generalny przy sądzie apelacyjnym w Rzymie. Licio Gelli zwrócił się do obecnych, twierdząc, że sytuacja polityczna jest bardzo niepewna, wzywając ich do zwrócenia uwagi na fakt, że masoneria również w innych krajach jest przeciwna jakiegokolwiek dyktaturze prawicy czy lewicy i że Loża P2 musi poprzeć w każdym okolicznościach rząd centrum. Wreszcie Czcigodny zaprosił obecnych do realizacji tego celu środkami, jakie mieli do dyspozycji i powtórzenia swego przemówienia komendantom brygady i legionu im podległym.

W tym samym kontekście przemówień roztrząsano hipotezę rządu, któremu przewodniczyłby Carmelo Spagnuolo, którą, podobnie jak całym wydarzeniem, szerzej zajmiemy się w dalszym ciągu. Inne zebranie, o którym warto wspomnieć, miało miejsce 29.12.1972 roku, w Hotelu Baglioni we Florencji. Zorganizowane zostało przez sztab główny Łoży P2. Z protokołu, będącego w posiadaniu komisji, wynika istnienie zgodnej działalności organizacyjnej i solidarnej, zwiastun podziału na „grupy zdolne zająć się sytuacjami i problemami dotyczącymi różnorodnych płaszczyzn interesów”. Propozycja wysłania do niektórych Braci listu, w którym prosi się o dostarczanie wiadomości, które mogą zdobyć, i których rozpowszechnienie mogłoby okazać się użyteczne... zgromadzone informacje, poddane badaniom nieokreślonego „komitetu ekspertów” byłyby następnie przekazane Agencji Prasowej O.P.”.

Ta ostatnia propozycja nie została przyjęta z powodu zdecydowanego sprzeciwu generała Rosseti, który następnie wystąpił z Łoży P2, będąc w otwartym konflikcie z Licio Gellim.

Przeanalizowane dane oraz dotyczące ich dokumenty pozwalają Komisji narysować w formie wystarczająco jasnej obraz zamierzeń i działalności, w którym znajduje się Loża P2 w pierwszym okresie swego rozwoju. Znajdujemy się wobec organizacji cechującej się pewną formą powściągliwości — pełnej charakterystycznych konotacji dotyczących powściągliwości uznawanej za właściwą wspólnocie Palazzo Giustiniani — która ewoluuje w kierunku form niewątpliwej sekretności, którą cechuje przyjęcie właściwych kodów dla członków oraz pseudonim „Centrum studiów nad historią współczesną”, dla określenia organizacji Loża porusza się jeszcze w środowisku tradycji masońskiej oraz zachowuje zasadnicze związki strukturalne i operacyjne z instytucją, z której się wywodzi.

Świadczy o tym liczna obecność wojskowych — dwaj z nich, De Santis i Rosseti, otrzymali funkcje sekretarza administracyjnego i skarbnika - która mieści się w tradycyjnej skłonności masonerii w kierunku tych środowisk, oraz centralna rola Wielkiego Mistrza w zarządzaniu lożą, chociaż przy współdziałaniu nowej postaci, która dała organizacji nowy impuls: sekretarza organizacyjnego Licio Gelli.

Zupełnie nowa jawi się podkreślona konotacja polityczna organizacji, która w aspekcie operacyjnym okazuje się całkowicie nastawiona na zarządzanie i interwencję w działalność „profańską”. Należy przy tym dodać, że Loża P2, formalnie i zasadniczo zorganizowana jako loża masońska, nie przejawia żadnej działalności rytualnej, normalnie uwypuklanej przez loże masońskie. Rzeczywiście, życie loży, gdy „filozofia została wygnana”, okazuje się być całkowicie skoncentrowane na realizacji solidarności między członkami, i w szerszym kontekście, w uważnym śledzeniu wydarzeń politycznych w kraju.

Projekt polityczny odpowiadający takiemu kontekstowi organizacyjnemu wydaje się sprowadzać do ogólnej wizji o charakterze konserwatywnym, samej w sobie niegroźnej i całkowicie uprawnionej, jeśli nie towarzyszyłyby jej dwa elementy godne szczególnej uwagi. Pierwszy to znacząca pozycja w życiu loży osób piastujących wysokie stanowiska w hierarchii wojskowej, będących adresatami przemówień nacechowanych jednoznacznie politycznie, mających miejsce podczas zebrań loży, o czym świadczy dokumentacja z zebrania, które odbyło się w Arezzo w 1973 roku: ten fakt nakazuje nam poświęcić należytą uwagę temu, co w innych okolicznościach można by uznać za banały pozbawione konkretnej wartości politycznej.

Druga uwaga wiąże się z wyraźnie antysystemową konotacją loży, której członkowie głoszą przemówienia, w których rozpoznać można pozycję generalnie krytyczną wobec całego systemu politycznego, powierzchownie określonego jako klero-komunistyczny, oraz jego rozwiązań ustawodawczych na wielu płaszczyznach: od magistratury do polityki związkowej, od reformy kodeksów do reformy szkolnictwa, które — według cytowanego dokumentu — musiałyby być poprzedzone planem reform opracowanym „nie przez polityków, ale techników”.

Rozwój Łoży Propaganda w środowisku wspólnoty Palazzo Giustiniani, według wyznaczonych linii, spowodował reperkusje wewnątrz rodziny, ponieważ inicjatywy Salviniego determinowały, od

pierwszej chwili, reakcje grupy wewnętrznych dysydentów, która pod nazwą: „masonów demokratów” zgromadziła część wspólnoty giustiniańskiej politycznie mniej zacofaną, tocząc zawziętą walkę z parą Gelli — Salvini. Grupa ta miała duży wpływ na zapoznanie opinii publicznej z faktami i wątkami w innym razie skazanymi na pozostanie w ukryciu, dzięki ukryciu zapewnianemu przez zarząd Palazzo Giustiniani, chociaż nie jest do końca jasny sens tej operacji, jako że przynajmniej niektórzy z przeciwników Gelliiego znali jego przeszłość faszystowską od momentu jego wstąpienia do masonerii, któremu nie chcieli lub nie mogli skutecznie się przeciwstawić.

Tak zwani „demokratyczni masoni” byli promotorami dwóch oficjalnych inicjatyw w środowisku masońskim, zdecydowanie wrogim zarządowi Gelliiego: pierwsza koncentrowała się na tablicy z oskarżeniem podpisanej przez Ferdinando Accomero, członka Komisji Wykonawczej Wielkiego Wschodu. Dokument odnosił się do wypowiedzi Gelliiego, dotyczącej jego siły szantażu wobec Wielkiego Mistrza Saviniego, oraz do działalności Gelliiego na szkodę partyzantów, podczas wojny wyzwoleniczej. Salvini zdecydował, że sprawa nie będzie kontynuowana, uznając, że wymienione fakty nie są winą masońską i odpowiedział, że akta sprawy pozostaną w archiwum osobistym Wielkiego Mistrza. Druga inicjatywa polegała na doniesieniu o „przypadku Gelliiego”, dokonany przez Wielkiego Mówcę Ermenegildo Benedetti, podczas jednej z najbardziej znaczących chwil w życiu instytucji: Wielkiej Łoży Zwyczajnej (*Grande Loggia Ordinaria*) (1973).

Również ta druga akcja nie miała żadnej bezpośredniej konsekwencji. Doniesienie poczynione przy okazji szczególnie uroczystej pozostało bez echa we wspólnocie, mimo że jego autor był jednym z najwyższych dygnitarzy.

Należy podkreślić, że podczas gdy *requisitoria* Benedettiiego nie przyniosła żadnego efektu, w następnym roku (1974), Wielki Wschód rozważa zdystansowanie się od Łoży P2 i jej szefa Licio Gelliiego. Na temat znaczenia politycznego tamtego roku dla naszej historii, szerzej napiszemy w dalszym ciągu, teraz jedynie można stwierdzić, że w roku, w którym osiąga największy rozwój tzw. strategia napięcia, z epizodami *Italicusa* i *Piazza della Loggia*, Lino Salvini zwierza się współbratu Sambuco, że uważa za stosowne nie oddalać się latem z Florencji, ponieważ Gelli poinformował go, że istnieje możliwość rozwiązań politycznych typu autokratycznego.

Należy choćby w kilku słowach podkreślić, że w końcowym okresie tak burzliwej fazy politycznej i roku tak bogatego w nadzwyczajne wydarzenia, Czcigodni Mistrzowie zgromadzeni w Wielkiej Łoży Neapolu zadekretowali „demolicję” Łoży P2. Dlaczego ten głos nie został praktycznie wysłuchany, będzie tematem następnego rozdziału. Bardzo interesująca jest zbieżność między wydarzeniami o tak wielkim znaczeniu politycznym i manifestacją woli — ze strony bardziej wykwalifikowanych przedstawicieli „ludu masońskiego” - by pozbyć się Licio Gelliiego, którego obecność była już przyjmowana, również wewnątrz Palazzo Giustiniani, jako niewygodny ciężar, z powodu jego związków z niepokojącymi wydarzeniami politycznymi.

Głos Wielkiej Łoży Neapolu niewątpliwie dowodzi z jednej strony istnienia niejasnych relacji Gelliiego i jego łoży ze środowiskami i sytuacjami znajdującymi się poza legalnością polityczną, które dalej zostaną szerzej omówione, a z drugiej strony świadczy o tym, że ta sytuacja nie była nieznaną rodzinie giustiniańskiej, według wiedzy, która z pewnością w większej mierze dotyczyła zarządu wspólnoty, choć była wystarczająca, by uświadomić „lud masoński” co do niebezpieczeństw, na jakie „rodzina” była narażona z powodu znaczenia jakie w niej zdołał Czcigodny Mistrz Łoży P2.

Druga faza Łoży P2: od 1974 do 1981

Lata od 1975 do 1981 stanowią istotny okres w historii Łoży P2 ze względu na wydarzenia, które mają miejsce wewnątrz łoży, jak i poza nią. Aby zrozumieć te wydarzenia należy poczynić pewne uwagi generalne, bez których trudna byłaby lektura obszernej dokumentacji będącej w posiadaniu Komisji.

Przede wszystkim należy wspomnieć, że właśnie w tym okresie nastąpił szczyt ekspansji łoży; są to lata, w których — tak ilościowo, jak i jakościowo — działalność prozelicka Gelliiego osiągnęła wymiary, które znacznie przekroczyły ograniczony zasięg starej Łoży Propaganda, tradycyjnie istniejącej w Wielkim Wschodzie. Poza tym, co w dalszym ciągu zostanie powiedziane na temat rzeczywistego stanu stowarzyszenia, liczba przynależących oscyluje między 10 a 20 procentami aktywnych członków Wielkiego Wschodu. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że fenomen ten daleko wykracza poza ścisłe koło „przypadków sumienia”, które — według wyrażenia Gamberiniego — usprawiedliwiały stworzenie łoży zastrzeżonej.

Jeszcze bardziej znaczące są rezultaty jeśli chodzi o aspekt jakości przyjęć, do których zaliczają się ważne osobistości z sektora administracji publicznej cywilnej i wojskowej, ekonomii,

wydawnictwa i wreszcie świata polityki.

Inne spostrzeżenie, którego nie można pominąć, dotyczy stopniowego zapoznania się opinii publicznej z istnieniem Gellięgo i jego organizacji, w sposób nie uspokajający, poprzez wykwalifikowane organy prasowe, które — mimo że w sposób przybliżony — podkreślają niebezpieczeństwo fenomenu i jego związek z nieuprawnioną działalnością, tak kryminalną, jak polityczną.

Nie można wreszcie zapomnieć, że są to czasy cechujące się szczególnie interesującymi znanionami politycznymi w następstwie wyborów w 1976 i nową rolą, jaką w ich konsekwencji odegra na krajowej scenie politycznej partia komunistyczna: w tych właśnie koordynatach, tak wewnętrznych jak i zewnętrznych wobec masonerii, należy badać rozwój i strukturę Łoży P2 oraz losy Licia Gellięgo.

Punkt wyjścia wiąże się z Wielką Łożą Neapolu, w 1974 roku, kiedy to Czcigodni Mistrzowie Wielkiego Wschodu niemal jednogłośnie przegłosowują „demontaż” Łoży Propaganda. Realizując to postanowienie, Wielki Mistrz Salvini dekretuje (30.12.1974) zniesienie „szczególnych przepisów dotyczących aktualnie Szanownej Łoży P2, pełnomocnictwa oraz normy organizacyjne i administracyjne, które z nich wynikają”. Salvini pytał ukrytych braci, czy zamierzali zachować ten stan, ujawniając w ten sposób, że prawdziwym celem tej operacji było zachowanie Łoży P2 i usunięcie Licio Gellięgo.

W tym momencie miało miejsce wcześniej wspomniane wydarzenie związane z Wielką Łożą w Hotelu Hilton, z atakami na Salvinięgo, później wycofanymi i nowe porozumienie Gelli — Salvinięgo, którego gwarantem był Gamberini. Faktem jest, że zaraz po tych wydarzeniach, 12.5.1975 Salvini zadekretował ponowne ukonstytuowanie Łoży P2, decydując, że "chwilowo nie będzie należała do żadnego Kolegium Obwodowego Czcigodnych Mistrzów (*Collegio Circoscrizionale dei Maestri Venerabili*) i będzie inspekcjonowana przez Wielkiego Mistrza lub jego Delegata".

Kilka dni później Salvini, według całkowicie nieregularnej procedury, wynosi Gellięgo do godności Czcigodnego Mistrza przywróconej do istnienia łoży. Konspekty dekretu ponownego ukonstytuowania oraz list nominacyjny, podpisany przez Salvinięgo, są autorstwa zawsze obecnego Gamberinięgo, opiekuńczego bóstwa masońskiego życia Licia Gellięgo.

Konkludując, można stwierdzić, że ta faza rozpoczyna się zajęciem stanowiska Czcigodnych Mistrzów, którzy głosują za usunięciem z masonerii Łoży Propaganda, a kończy zmianą jej struktury, której zasadniczym efektem było uczynienie jeszcze bardziej zastrzeżonej organizacji, która ma teraz dodatek do oficjalnej listy, podczas gdy, jak precyzuje Gelli do Wielkiego Mistrza: „jest oczywistym, że wspomniana łoża będzie miała jurysdykcję krajową i bracia, ze względu na ich sytuację osobistą, nie będą musieli być umieszczeni w rejestrze Wielkiego Wschodu”.

Po tej pierwszej restrukturyzacji, w ciągu roku nastąpiła jedna, jeszcze bardziej radykalna. Zdarzało się w międzyczasie, że Gelli i Łoża Propaganda znajdowały się w centrum szeroko zakrojonych kampanii prasowych, które łączyły środowiska łoży z wydarzeniami przestępczymi, jak porwania, i ze środowiskami prawniczymi.

Przykładami niech będą niepowodzenia sądowe adwokata Minghelli, znajdującego się we wspomnianym *pie* oficjalnej listy, aresztowanego za pranie pieniędzy pochodzących z okupów, artykuły w *Unita* i innych dziennikach, łączące Gellięgo i Saccuccięgo, oraz list dementujący wysłany przez Gellięgo do dziennika w maju 1976 roku, po tym jak Italo Carobbi wystawił mu trzeci certyfikat zasług jako partyzanta. Gelli i jego łoża stanowią coraz większy i trudniejszy do zniesienia ciężar dla organizacji takiej jak Wielki Wschód, podczas gdy w tym samym czasie, do przeszłości należy okres całkowitej niewiedzy i braku zainteresowania opinii publicznej wobec masonerii i jej wewnętrznych działań organizacyjnych.

W zaistniałej sytuacji sam Gelli prosi o podjęcie niezwykłych kroków, nie przewidzianych przez statuty i praktykę masońską: zawieszenie prac Łoży P2. Prośba zostaje przyjęta (26.7.1976) z udzieleniem „zawieszenia prac na czas nieokreślony”. Lecz ostrożność Wielkiego Mistrzostwa Wielkiego Wschodu idzie dalej, doprowadzając do bardziej radykalnej sterylizacji administracyjnej zawadzającej osoby Gellięgo, któremu grozi się karą zawieszenia działalności masońskiej na okres 3 lat.

Jesienią 1976 roku inicjuje się procedurę masońską dotyczącą Gellięgo i różnych innych osób w związku z wydarzeniami dotyczącymi Wielkiej Łoży Rzymu, która miała miejsce półtora roku wcześniej. To sądowe wydarzenie masońskie zasługuje na szczególną uwagę. Należy bowiem przypomnieć, że procesy masońskie dotyczące Gellięgo były dwa: poza wcześniej cytowanym, w Trybunale Kolegium Obwodowym Lazio — Abruzzo miał miejsce proces masoński w związku ze znaną opinii publicznej i podejrzaną zmwą między Łożą P2 i *eversione* czarną, i anonimową Racjonalista.pl

sequestri.

W tej sytuacji działalność Wielkiego Wschodu polegała na przejściu przed Trybunałem centralnym — przewyciężając żywy opór organu peryferyjnego, co szeroko dokumentują akta owego procesu o dużo cięższej treści i połączeniu go z tym dotyczącym obrazy Wielkiego Mistrza; w ten kontekst postępowania włączono również procesy dotyczące tzw. „masonów demokratycznych”, również i w tym przypadku odbierając je Kolegium Obwodowemu po kontestowanej procedurze przejścia.

Ostateczny rezultat tej kompleksowej operacji był następujący:

- a. pierwszy proces Gellięgo, dotyczący jedynie wydarzeń masonskich, zakończył się uroczystym upomnieniem za obrazę Wielkiego Mistrza;
- b. inny proces, dotyczący sytuacji o wielkim znaczeniu zewnętrznym, znikł, nie ma bowiem śladu wyroku z nim związanego;
- c. proces dotyczący grupy „masonów demokratycznych”, również przejęty, zakończył się usunięciem ze stowarzyszenia Siniscalchiego, Bricchiego itd.

Sens operacji staje się jasny, gdy się weźmie pod uwagę, że proces, który doprowadził do upomnienia Gellięgo został rozpoczęty ponad rok od wydarzenia, które stanowiło jego podstawę — i zakończył się w przeciągu dwóch miesięcy — jedynie dla stworzenia w siedzibie centralnej podstawy procesowej dla przejścia ciężkiego i bardziej kompromitującego procesu przeciw Gellięmu, wytoczonego w siedzibie okręgowej, oraz procesu, również tam wytoczonego, przeciw tzw. „masonom demokratycznym”.

Treść sentencji potwierdza zaproponowaną interpretację, gdy weźmie się pod uwagę, że Gelli został zaraz potem ułaskawiony przez Salviniego w wewnętrznym postępowaniu, które nie zostało w ogóle ogłoszone publicznie.

Nie można nie podkreślić w związku z tym, że tę ryzykowną strategię sądowniczą należy przypisać jedynie centralnej siedzibie Wielkiego Wschodu, która została zrealizowana, przewyciężając żywy opór siedziby okręgowej Wielkiego Wschodu, z ewidentnym naruszeniem statutów masonskich. Jeszcze istotniejszym rezultatem był ten, że zawieszenie Gellięgo — jak wspomnieliśmy — obejmowało trzy lata, czyli zakładało pewien dystans bezpieczeństwa między Czcigodnym i Wielkim Wschodem, lecz jedynie pozornie, ponieważ wiemy, że w istocie związek Salvini — Gelli — Gamberini działał nadal, mimo różnic między nimi, w tym samym, niezmiennym kierunku wsparcia i rozwoju działalności Łoży P2. Gdyby jednak zachować ścisły rygorystyczny statutowy, należało by zatrzymać historię masonską Łoży P2 na końcu 1976 roku.

Ewidentnie na tę sztuczną sytuację proceduralną powołują się ci, którzy twierdzą, że Łoża Propaganda 2 nie jest niczym innym, jak prywatną grupą Gellięgo, zorganizowaną przez niego bez wiedzy Wielkiego Wschodu, aktywowaną przez posłużenie się bezprawnie jego insygniami. Ta teza byłaby prawdziwa w ograniczeniu do okresu zawieszenia Gellięgo, które ma miejsce od lipca 1976 roku, lecz w rzeczywistości powyższa teza nie może zostać przyjęta. Na jej przeszkodzie stają niektóre okoliczności, potwierdzone przez dokumentację będącą w posiadaniu Komisji.

1. Po pierwsze, 20.3.1979 roku Gelli pisze do nowego Wielkiego Mistrza, Ennio Battelliego: "W związku z tym, co zostało ustalone 14.2.1975 roku z Twoim Znakomitym poprzednikiem, mam zaszczyt potwierdzić, że nazwiska ze **szczytu** R.S.A.A. (Rytu Szkockiego Dawnego i Uznanego) nie pojawią się „w dodatku do listy” Czcigodnej Łoży Propaganda 2 (P2) na **Wschodzie Rzymu**. Oczywiście Czcigodna Łoża dalej posiadać będzie jurysdykcję krajową i Bracia nie będą mogli być umieszczeni w spisie Wielkiego Wschodu, podczas gdy pogłównie będzie płacone przeze mnie". W dokumencie tym podkreślić należy odwołanie do listu z 14.2.1975 roku, które wskazuje na nigdy nie przerwana ciągłość relacji między Wielkim Wschodem a Łożą P2 oraz wykazuje niezbicie fikcyjną i instrumentalną naturę *pie'* oficjalnej listy.

2. Równie ewidentne jest znaczenie następującego listu wysłanego przez Lina Salviniego do Licia Gellięgo, z datą 15.6.1977: "Oddelegowuję cię do relacji z Braćmi nieafiliowanymi, to znaczy tymi Braćmi, którzy nie znajdują się w spisie ani w Łoży jako członkowie aktywni, ani w Wielkim Wschodzie jako członkowie nieafiliowani. Istnieją zatem we włoskiej tradycji masonskiej Bracia zwani *masonami w pamięci*, z którymi będziesz musiał utrzymywać kontakty, aby udoskonalać ich powołanie i przygotowanie masonskie. W mocy tej delegacji, odpowiadał będziesz jedynie przede mną w tym, co dotyczy wspomnianych celów, promując i zabiegając o te sprawy, które Ty sam uznasz za leżące w interesie i użyteczne dla Masonerii. Jestem pewien, że wypełnisz to ważne zadanie z duchem nieuleknionym, który okazałeś wobec zdradzieckich ataków zdrajców Instytucji".

3. Po trzecie, udowodniono, że tak Salvini, jak Battelli nadal wręczali Gellięmu książeczki *in blanco*, aby postępować w inicjacjach w świętym spokoju.

4. Inicjacje te były celebrowane przez Gamberiniego, jako byłego Wielkiego Mistrza, co

z drugiej strony uprawniało go do uczestnictwa w pracach rady zarządzającej Wielkiego Wschodu.

5. W 1980 roku Gelli wysłał do Wielkiego Wschodu sumę 4 miliony lirów, jako przelew kwot członkowskich za poprzednie 3 lata.

6. Wreszcie do wymienionych elementów należy dodać normy ustalone jesienią 1981 roku, według których Wielki Wschód ustalał sposoby ponownego włączania członków Łoży P2 do normalnego obiegu życia masonowskiego.

Abstrahując od niedwuznacznych odnośników tekstowych i dokumentalnych, które należy umieścić w kontekście całkowitej beztroski, z jaką Wielki Wschód podchodził do procedur, należy realnie wziąć pod uwagę fakt, że okazuje się całkowicie niewiarygodnym twierdzenie, iż dynamiczna działalność prozelicka Gelliego w tych latach — angażująca kilkaset osób o wyższej randze i kulturze — mogła odbywać się, oszukując w tym samym czasie i w taki sam sposób Wielki Wschód i zainicjowanych. Nie można również utrzymywać, iż wszystko to miało miejsce w sytuacji, gdy pierwsi nigdy nie poznali tego fenomenu, a drudzy nigdy nie podejrzewali istnienia oszustwa uknutego na ich szkodę, polegającego na nielegalnej afiliacji do instytucji w całkowitej niewiedzy co do takiej procedury.

Wydaje się bardziej racjonalne stwierdzenie, że zawieszenie zadekretowane w 1976 roku było bardziej wyrafinowaną formą ukrycia, do którego należało się uciec, gdyż Gelli i jego łoża stanowiły ciężar, którego instytucja nie mogła więcej tolerować. Osiągnięto w ten sposób podwójny rezultat zachowania formalnej pozycji Wielkiego Wschodu, pozwalając jednocześnie Gelliemu na kontynuację sekretnej działalności, co stawiało go poza wszelką kontrolą pochodzącą nie tylko z zewnątrz organizacji, lecz również ze strony elementów wewnętrznych. *A propos* należy wspomnieć, że nie ostatnią korzyścią było wyeliminowanie z organizacji grupy tzw. „demokratycznych masonów”, wieloletnich przeciwników Gelliego i jego protektorów.

Sytuacja, która rysuje się na koniec długiego procesu, który tu zrekonstruowano charakteryzuje się dwoma fundamentalnymi cechami:

1. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych Gelli zdobył całkowitą i niepodważalną kontrolę nad Łożą Propaganda Dwa, odbierając ją Wielkiemu Mistrzowi;

2. Łoża Propaganda Dwa nie może nawet eufemistycznie definiować się jako dyskretna i ukryta: mamy już do czynienia ze stowarzyszeniem sekretnym. Sekretność ta istnieje nie tylko w stosunku do ustroju generalnego i społeczeństwa, lecz również w stosunku do organizacji, która powołała ją do istnienia.

Ponadto dwie restrukturyzacje w następstwie „demontażu”, przegłosowanego przez Wielką Łożę w 1974 roku, były ściśle współzależne z osobistymi wydarzeniami osobistymi Licio Gelliego, tak w ich genezie, jak w ostatecznym rezultacie, według logiki identyfikacji między Łożą Propaganda Due i Licio Gellim, która — od momentu jego wstąpienia do masonerii — była zaplanowana i realizowana przez najwyższe władze Giustiniani, według niezaprzeczalnej linii postępowania.

To właśnie przełożeni wspólnoty, manipulując statutami i procedurami wewnętrznymi, stworzyli sytuację, w której insygnia masonerii służyły za tarczę lub, jeśli ktoś woli, za pretekst organizmowi mającemu szczególną naturę i cele. Te anomalie były owocem wewnętrznych procesów w instytucji, którym dała początek, pozwoliła by ewoluowała aż do ostatecznej postaci, sprytnie kierując jego rozwojem, chroniąc wreszcie jego szczególną formę.

Kończąc rekonstrukcję tych wydarzeń, Komisja może stwierdzić, że Łożę P2 można zdefiniować jako łożę masonowską według terminologii przejętej z prawa rozwiązania przegłosowanego przez Parlament, ze względu na główne stwierdzenie, że jej forma degenerująca w związku ze wspólnotą, do której przynależała, była ta sama w ekspresji jej szczytów elekcyjnych, świadomie chcianej i realizowanej.

Licio Gelli, Łoża Propaganda Due i masoneria — konkluzje

Chcąc zrozumieć przyczyny nienormalnej sytuacji, którą opisaliśmy, oraz uniknąć wyrażania ogólnikowych ocen, które objęłyby również, z konsekwencjami, które z tym się wiążą, osoby nie ponoszące w tej sprawie żadnej odpowiedzialności, lub ich odpowiedzialność jest znikoma, należy poczynić kilka spostrzeżeń końcowych o charakterze ogólnym. Przede wszystkim należy stwierdzić, że rola i działalność Licia Gelliego były znane, jakkolwiek w formie częściowej i fragmentarycznej, w środowisku całej wspólnoty masonowskiej, w której sprawa Gelliego i jej ewentualne skutki były znane i nie akceptowane bezkrytycznie, gdyż jest rzeczą pewną, że stanowią one punkt sporny wewnątrz rodziny masonowskiej: świadczą o tym nigdy nie wygasła walka prowadzona przez tzw. „masonów demokratycznych”, jak również głosowanie Czcigodnych Mistrzów, którzy uchwalili

demontaż Łoży P2 podczas trwania Wielkiej Łoży Neapolu.

Do opisanej wyżej sytuacji doszło w istocie — jak wykazano - dzięki wpływowi Gelliego na zarząd Wielkiego Wschodu. Niejasne relacje wzajemnego uzależnienia, jeśli nie szantażu, jakie Gelli ustanowił z Wielkimi Mistrzami i z ich bezpośrednimi współpracownikami, szeroko udokumentowane przez Komisję, dają obraz kompromisu centralnych organów władzy justyniańskiej rodziny masońskiej, która szeroko usprawiedliwia i tłumaczy pełne udręki wydarzenia opisane wcześniej. Wymagają one dogłębnej analizy relacji między Licio Gellim i masonerią, dlatego musimy wyjść z wcześniej wyrażonego założenia, że Łoża Propaganda jest łożą masońską w pełni zakorzenioną we wspólnocie masońskiej o najstarszej tradycji i najszerzej afiliacji członków. Niepodważalnym faktem jest, że ma się tu do czynienia z organizmem obecnym we wspólnocie, do której przynależy, jako byt zintegrowany według specyficznych prerogatyw, przyznanych mu w statutach i samej praktyce życia stowarzyszenia: konotacja Łoży P2, według regulaminu masońskiego, to łoża ukryta.

Sposób w jaki to ukrycie było administrowane przez zarząd, również z pogwałceniem statutów stowarzyszenia, ewoluując ku formom prawdziwej sekretności, jest argumentem, który w niczym nie wpływa na naszą analizę, ponieważ jest oczywistym, że to, co jest ustanowione w specyficznym regulaminie masońskim i co jest w nim czynione, również z jego pogwałceniem, nie tłumaczy żadnego wpływu w obszarze prawnego regulaminu generalnego, do którego przewidywać normatywnych odnieść się należy przy analizie prawnej i ocenie politycznej problemu. W tym celu możemy stwierdzić, że przyjęcie form ukrycia wobec rzeczywistości na zewnątrz, jak i wewnątrz wspólnoty, do której przynależy, stanowi niewątpliwą konotację sekretności i przeniesienie problemu na płaszczyznę domniemanej, ewentualnej sekretności masonerii służy jedynie czystej konfuzji, jako że jest rzeczą pewną — według cennego spostrzeżenia pewnego autora — że masoneria nie jest stowarzyszeniem sekretnym, chociaż jest stowarzyszeniem posiadającym sekrety, z których jednym była Łoża Propaganda Due.

Według dotychczasowej analizy Komisja jest przekonana nieodwracalnie, że Łoża P2 była:
↳ łożą masońską
↳ cechująca się sekretnością.

Stwierdzenia te nie wyczerpują jednak problemu, co więcej, jeśli by zatrzymano się jedynie na tym pierwszym progu interpretacyjnym, można by dojść do zniekształconego lub wręcz całkowicie niewłaściwego przedstawienia faktów.

Należy bowiem uznać, że analiza Łoży P2 dokonana jedynie według klucza masońskiego, nie tłumaczy głębszych przyczyn jej powstania ani jej zaskakującego rozwoju. Aby wyjaśnić to stwierdzenie, nie można nie przyznać, że Licio Gelli wydaje się być, z każdego punktu widzenia, masonem całkowicie nietypowym: nie prezentuje się on jako naturalny i sztandarowy przedstawiciel organizacji, której sprawę przyjął z pełnym przekonaniem wstąpieniem, ukierunkowując swoje działania, jakkolwiek przewrotne i naganne, na ostateczny cel, jakim jest większa chwała rodziny. Innymi słowy, Licio Gelli nie wydaje się być, z żadnego punktu widzenia, w swoim pełnym sprzeczności życiu masońskim, nowym Adriano Lemmie, a raczej ciałem obcym wobec wspólnoty, wprowadzonym z zewnątrz, które jest z nią w relacji ciągłej, nadzorowanej instrumentalizacji.

Do tego celu użyteczna jest dla nas poczyniona wcześniej uwaga, gdy stwierdziliśmy, że procedura przyłączenia, właściwa dla masonerii, zadziałała w przypadku Licio Gelliego z nieoczekiwaną szybkością, na co wskazują dwa fakty wynikające z posiadanej przez nas dokumentacji.

Po pierwsze Licio Gelli musiał czekać na swoje wstąpienie do masonerii, które miało miejsce w 1965 roku, ponad rok. Po drugie, gdy już wstąpił do instytucji, jego okres bycia czeladnikiem skraca się znacząco, gdyż w 1969 roku jawi się, według cytowanego wcześniej dokumentu, jako realizator delikatnej operacji unifikacji różnych rodzin masońskich; operacji z najwyższej półki, angażującej całą masonerię włoską. Między tymi dwoma datami ma miejsce operacja wstąpienia do wspólnoty, pilotowana przez sprzyjających mu Ascarelliego i Gamberiniego, człowieka, który — jak pierwszy podkreśla w liście do drugiego, będącym w posiadaniu komisji — dysponuje licznymi prośbami o inicjację „ludzi o najlepszych kwalifikacjach”. Zestawiając oba fakty i koordynując je z obserwacjami dotyczącymi wprowadzenia Licio Gelliego do Łoży Propaganda, dokonanego zaraz potem przez Salviniiego, nie można nie zauważyć, że przyjęcie i kariera Licio Gelliego, masona z małym stażem, dokonują się pod egidą uważnej reżyserii, która przewyciężywszy opór wobec przyjęcia nowego brata, pilotuje jego karierę masońską z szybkim i szczęśliwym skutkiem. I nikt nie może nie zauważyć, że centralne w tej operacji jest nazwisko Wielkiego Mistrza, będącego opiekuńczym bóstwem masońskiego życia Licio Gelliego — Giordano Gamberini, którego — jak wcześniej wykazaliśmy — odnajdujemy w roli uważnego doradcy i wyrafinowanego stratega, we wszystkich wydarzeniach, w których Gelli znajduje się w centrum sprzecznych decyzji wspólnoty,

które go interesują.

Możemy zatem stwierdzić, że wszystkie elementy, którymi dysponujemy prowadzą do stwierdzenia, iż obecność Gelliego we wspólnocie Palazzo Giustiniani jawi się jako element wprowadzony do niej według precyzyjnej strategii infiltracji, która wzbudziła w pierwszym momencie niemałe zaskoczenie i opory w przyjmującym go organizmie i które zostały przezwyciężone prawdopodobnie jedynie dzięki zainteresowaniom zarządzających instytucją, którzy — to pewne — jawią się w głębokiej i niezwykłej relacji solidarności z nowym adeptem. Ponadto infiltracja ta była zaplanowana i zrealizowana dla specyficznego celu, jakim było wprowadzenie Licio Gelliego bezpośrednio do Łoży Propaganda, ustanawiając wyjątkową relację identyfikacji między osobą a organizmem, który stopniowo przekształcił się w byt morfologicznie i funkcjonalnie różny i nowy, według zaproponowanej rekonstrukcji wydarzeń.

Powyższe stwierdzenie zdaje się potwierdzać oświadczenie, z którego wyszliśmy, gdyż relacja między Licio Gelli i masonerią zmienia się w perspektywę, według której Czcigodny Aretyńczyk, daleki od traktowania jej jako związku przyczyny i skutku, jako ostatecznego produktu wewnętrznego procesu generującego autonomiczny impuls, przyjmuje raczej rolę elementu wprowadzonego, zaprogramowanego użytkownika struktur i image'u publicznie rozpoznanego przez wspólnotę, by za jej pomocą i pod jej przykrywką przeprowadzać operacje stanowiące autentyczny rdzeń interesów i aktywności reprezentowanych przez Łożę P2.

Innymi słowy znajdujemy się wobec złożonej relacji, której nie można po prostu zredukować do ogólnikowego przypisania odpowiedzialności, w formach mniej lub bardziej generalnego obwiniania, które jako takie nie wchodzi w zakres zainteresowań tej Komisji, gdyż jej zadanie polega na analizie powstania fenomenów oraz ich racji bycia i rozwoju, by Parlament mógł na jej bazie wydać swój osąd i w konsekwencji podjąć ewentualne postanowienia. Dla Komisji najważniejsze jest podkreślenie, że masoneria Palazzo Giustiniani, w następstwie wydarzeń związanych z Gelli, znalazła się w podwójnej roli współnika i ofiary, jako że baza była nieświadoma, a szczyty współwinne.

Nie ma wątpliwości, że wspólnota Palazzo Giustiniani w sensie specyficznym i masoneria pośrednio źle odebrali zainteresowanie, nastawione całkowicie negatywnie, które skupiło się na nich. Lecz równie niewątpliwe jest to, że operacja Gelli, pojęta ogólnikowo, znalazła w tych środowiskach istotne przykrycie — by nie rzec współudział — bez którego nigdy nie mogłaby być nie tylko zrealizowana, ale nawet zaprojektowana. Gdy mówimy o współudziale — swoją drogą istotnym — nie mamy na myśli odniesienia jedynie do tego ewidentnego, dotyczącego zarządu stowarzyszenia, będącego elekcyjnym wyrazem bazy członków, ale również do bardziej ogólnej sytuacji realizującej się w praktykowaniu dyskrecji, zatwierdzonej statutowo i bardziej przez konkretną tradycję zakorzenioną w masońskich zwyczajach wszystkich członków, która ustanowiła nieodzowny grunt dla wszczęcia operacji.

Pewne jest bowiem, że Licio Gelli nie wymyślił Łoży P2 ani pierwszy nie nadał jej cechy sekretności oraz że to nie on wynalazł techniki przykrycia, lecz znalazł jedną i drugą już działające w środowisku masońskim: to, że je przywłaszczył i użył jako instrument w złym sensie, jest szczegółem, którym się interesujemy, aby zrozumieć lepiej Licio Gelliego, a nie masonerię. Wywód na temat relacji między Gellim a masonerią doszedł do konkluzji, które są wystarczająco zasadne i umożliwiają temu, kto jest zainteresowany, wyciągnąć własne wnioski. Niech będzie to umożliwione również relacjonującemu, gdyż argument i okazja zasługują na spostrzeżenie o szerszym zasięgu na temat, z którym wiąże się wartościowa publicystyka i który interesuje do dziś nie tylko nas.

Historia Łoży P2 ma tę zasługę, że odkrywa niejasność, na której bazują polemiki dotyczące rozróżnienia między sekretnością a dyskrecją. Pewna sekretność łoży, abstrahując od teczkowych i notarialnych sofizmatów, zakorzeniona jest i czerpie nieustannie niezbędne do istnienia pożywienie z dyskrecji całej wspólnoty. Wynosząc się na bardziej ogólny poziom rozumowania, który pomija konkretne rozwiązania normatywne, jakie przepisy chcą dać takiej sytuacji, możemy powiedzieć, że zasadniczo obie koncepcje, mimo różnic w praktyce i teorii, znajdują się we wzajemnej interakcji i funkcjonalności, w której sekretność bez dyskrecji nie ma możliwości istnienia, a dyskrecja nie chroniąca intymnej, ściślejszej sekretności nie ma racji bytu.

To są argumenty, które prowadzą do sedna problemu i które poszerzają temat dyskrecji masońskiej o szerszy kontekst rozważań nad rolą jaką to stowarzyszenie może legalnie wypełnić w środowisku porządku demokratycznego. Ten, kto patrzy na treść doktrynalną właściwą tej formie stowarzyszenia, na jego odniesienie do zasad Wolności — Równości — Braterstwa (art. 2 Konstytucji Masońskich), nie może nie zauważyć, że źle się one łączą z formami zastrzeżonego kultu, a raczej chcą one być z dumą niesione społeczności ludzkiej, dla której staje się źródłem dobroczynnego wpływu. Komisja parlamentarna uważa, że nie ma trzeciego rozwiązania między dwoma kolumnami

tego dylematu. Albo jedno jest uprawnione, albo drugie, co jest spoiwem moralnym wspólnoty i wówczas nie ma miejsca na żadną dyskreję w korzystaniu z praw zagwarantowanych przez konstytucję republikańską wszystkim obywatelom. Albo racja bytu stowarzyszenia jest innej natury i wówczas należy poddać w wątpliwość jej legalność w tym ustroju. Przechodząc z płaszczyzny generalnej logiki na specyficzną płaszczyznę logiki prawnej, w odniesieniu do norm dotyczących tajnych stowarzyszeń, dylemat przedstawia się inaczej: albo wspólnota wyklucza jakąkolwiek interferencję z życiem publicznym ze swojej sfery zainteresowań (jak powinno być na bazie norm oryginalnych) a wówczas niech ulega na ile uznaje za stosowne rytom ezoterycznym i sekretnym, albo chce w pełni uczestniczyć w życiu naszego społeczeństwa. Jeśli prawdziwa jest druga alternatywa, będzie musiała wyrzec się ukryć, inicjacji na ostrzu miecza, pozycji 'na ucho', rytów, które mają urok tajemniczych zwyczajów z dawnych czasów, które jednak w praktyce okazały się być żyzną glebą dla zwyczajów niedozwolonych w czasach współczesnych.

(Publikacja: 12-06-2010)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7347>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl